

Sygn. akt IV K 120/18

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - SSO Barbara Kempieńska - Krawczyk

Sędzia - SR (del.) Piotr Pawlik

Ławnicy - Teresa Spurek, Mirosław Hałajkiewicz, Józef Krain

Protokolant - A. Z.

przy udziale Prokuratora Mariusza Adamioka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 02, 14 sierpnia, 14 września, 01 i 30 października i 20 listopada 2018r. sprawy:

M. N. (N.),

s. S. i W. z d. S.,

ur. (...) roku w W.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 01 lutego 2018r. w Z., w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia N. G. w ten sposób, że kilkakrotnie ugodził pokrzywdzoną nożem o drewnianym trzonku o długości 15,5 cm w szyję, klatkę piersiową oraz w brzuch oraz w kończyny górne i dolne zadał pokrzywdzonej obrażenia w postaci rozległej rany ciętej powłok brzusznych z wytrzewieniem, rany kłutej klatki piersiowej z uszkodzeniem tętnicy piersiowej, licznych ran ciętych szyi, przedramienia lewego, uda lewego palców dłoni prawej, skutkujących niewydolnością krążeniowo – oddechową, które to obrażenia spowodowały u N. G. ciężki uszczerbek na zdrowiu to jest chorobę realnie zagrażającą jej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na udzielenie pomocy medycznej pokrzywdzonej,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.,

- orzeka -

1. oskarżonego **M. N.** uznaje za winnego tego, że w dniu 31 stycznia 2018r. w Z. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) kilkakrotnie ugodził N. G. nożem w brzuch, klatkę piersiową, szyję oraz w kończyny górne i dolne w wyniku czego N. G. doznała obrażeń ciała w postaci rozległej rany ciętej powłok brzusznych z wytrzewieniem, rany kłutej klatki piersiowej z uszkodzeniem tętnicy piersiowej, licznych ran ciętych: szyi, przedramienia lewego, uda lewego i palców dłoni prawej, skutkujących niewydolnością krążeniowo – oddechową, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu, to jest winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. – i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. skazuje go na karę **5 (pięciu) lat** pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 01 lutego 2018 roku (godz. 12:00) do dnia 29 listopada 2018 roku;
3. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego służącego do popełnienia przestępstwa w postaci noża z drewnianą 12-centymetrową rękojeścią ostrzem o długości 15,5 centymetra zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Gliwicach pod poz. Drz 29/18;
4. podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - prawo o adwokaturze przyznaje adw. S. O. ze Skarbu Państwa kwotę 1.500,00 (tysiąca pięciuset) złotych kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu plus kwotę 345,00 (trzystu czterdziestu pięciu) złotych podatku VAT, łącznie kwotę 1.845,00 (tysiąca ośmiuset czterdziestu pięciu) złotych;
5. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 120/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 listopada 2018r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach ustalił następujący stan faktyczny:

M. N. mieszkał w Z. przy ul. (...) wraz ze swoją konkubiną N. G.. Oskarżony nie pracował, pozostawał na utrzymaniu pokrzywdzonej. Oboje nadużywali alkoholu, pod wpływem którego często dochodziło do awantur i interwencji policji. Do jednej z takich awantur doszło w dniu urodzin pokrzywdzonej 31 stycznia 2018r. W tym dniu oskarżony i pokrzywdzona od godzin wieczornych spożywali razem alkohol i oglądali telewizję. Pomiędzy konkubentami doszło do kolejnej sprzeczki. W pewnym momencie N. G. nie wytrzymała, poszła do kuchni, wzięła stamtąd nóż, po czym ugodziła nim M. N. w okolice prawego nadbrzusza. Następnie oskarżony chwycił ten sam nóż i w odwecie za zachowanie konkubiny kilkakrotnie ugodził ją nożem w brzuch, klatkę piersiową, szyję oraz w kończyny górne i dolne. Po tych wydarzeniach oboje położyli się w łóżku i zasnęli.

Następnego dnia rano oskarżony zaniepokoił się pogarszającym się stanem zdrowia pokrzywdzonej i około godziny 10:50 zadzwonił po pomoc. Na miejsce zdarzenia przyjechał zespół pogotowia ratunkowego, a następnie patrol Policji z Komisariatu Policji (...) w Z. w osobach Ł. M. i G. Ł. N. G., nadal przytomna, przedstawiła funkcjonariuszom Policji nieprawdziwe okoliczności doznania przez nią obrażeń. Wersję pokrzywdzonej potwierdził następnie oskarżony, który chwilę wcześniej przysłuchiwał się wypowiedziom pokrzywdzonej. N. G. została przewieziona do Szpitala (...) nr (...) przy ul. (...) w Z., gdzie udzielono jej pomocy medycznej. Pokrzywdzona przebywała tam do 13 lutego 2018r.

W wyniku zdarzenia pokrzywdzona N. G. doznała obrażeń ciała w postaci rozległej rany ciętej powłok brzusznych z wytrzewieniem, rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem tętnicy piersiowej, licznych ran ciętych: szyi, przedramienia lewego, uda lewego i palców dłoni prawej, skutkujących niewydolnością krążeniową – oddechową, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

W dniu 01 lutego 2018r. M. N. został zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany. W chwili zatrzymania oskarżony był trzeźwy.

M. N. ma 59 lat i mieszka w Z.. Legitymuje się wykształceniem podstawowym, nie posiada wyuczonego zawodu. Jest rozwiedzionym ojcem trójki dzieci i nie ma nikogo na utrzymaniu. Jest osobą bezrobotną. W czasie czynu był poczytalny (opinia sądowo – psychiatryczna k. 240). M. N. był uprzednio wielokrotnie karany sądownie (dane o karalności: k. 477 - 480). Obecnie oskarżony jest pozbawiony wolności.

Sąd Okręgowy w Gliwicach ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o:

- **częściowe wyjaśnienia oskarżonego M. N. (k. 133 – 136, 140, 270 – 271, 482v. - 484), zeznania świadków: częściowe pokrzywdzonej N. G. (k. 185 – 186, 492 - 493), J. Ż. (k. 33 – 37, 484 - 485), P. Ż. (k. 39 – 43, 485), Z. G. (k. 242 – 243, 485v. - 486), S. K. (k. 52v., 493v.), Z. W. (k. 49v., 493v.), I. C. (k. 45 – 47, 494), B. O. (k. 55 – 56, 494), Ł. M. (k. 100 – 104, 494v.), G. Ł. (k. 106 – 110, 494v.), R. M. (k. 265 – 267, 511v. - 512), H. B. (k. 259 – 263, 511v.), H. F. (k. 203 – 204, 512);**

- protokół zatrzymania oskarżonego (k. 2), protokół badania trzeźwości (k. 4), protokół oględzin mieszkania wraz z płytą CD i zdjęciami (k. 7 – 11, 83, 84 – 87, 174); protokół oględzin chodnika ul. (...) wraz z dokumentacją zdjęciową (k. 13 – 22), krótki raport działań (k. 58 – 64), protokół oględzin oskarżonego (k. 67 – 68, 233 - 234), protokół oględzin pokrzywdzonej (k. 113 - 114), protokół oględzin zapisu zgłoszenia wraz z nagraniem (k. 121- 122, 124), opinie sądowo – lekarskie (pokrzywdzonej: k. 166, 427; oskarżonego: k. 198, 534 - 535), dokumentację medyczną (k. 148 - 163), wywiad środowiskowy (k. 230 - 231).

M. N. został oskarżony przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zabrze o to, że w dniu 01 lutego 2018r. w Z., w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia N. G. w ten sposób, że kilkakrotnie ugodził pokrzywdzoną nożem o drewnianym trzonku o długości 15,5 cm w szyję, klatkę piersiową oraz w brzuch oraz w kończyny górne i dolne zadał pokrzywdzonej obrażenia w postaci rozległej rany ciętej powłok brzusznych z wytrzewieniem, rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem tętnicy piersiowej, licznych ran ciętych szyi, przedramienia lewego, uda lewego palców dłoni prawej, skutkujących niewydolnością krążeniowo – oddechową, które to obrażenia spowodowały u N. G. ciężki uszczerbek na zdrowiu to jest chorobę realnie zagrażającą jej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na udzielenie pomocy medycznej pokrzywdzonej, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

W czasie pierwszego przesłuchania **M. N.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w postaci spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała (k. 134 – 136v.). Oskarżony przedstawił wówczas wersję zdarzeń zupełnie sprzeczną z ustalonym stanem faktycznym wskazując, że N. G. została zaatakowana w drodze do sklepu przez trzech młodych mężczyzn posługujących się nożami, którzy chcieli od niej pieniędzy. Wyjaśnił przy tym, że około 21:00 pokrzywdzona wróciła do domu i pomimo, że „trochę kapąła z niej krew” nie przyglądał się konkubinie i razem oglądali telewizję do około 22:00, kiedy poszli spać. Oskarżony dodał, że dopiero rano zobaczył obrażenia u konkubiny, wystraszył się i zadzwonił po pogotowie. Oskarżony nie był w stanie jednocześnie wyjaśnić skąd w mieszkaniu wziął się nóż z plamami krwi. Zapewnił też, że nigdy nie miał konfliktów z konkubiną, a jedynie sąsiedzi są „wredni i fałszywi” i to przez sąsiadów dochodzi w ich mieszkaniu do interwencji policji. M. N. wyjaśnił dalej, że nigdy nie groził pokrzywdzonej, nigdy nie miał też zamiaru uszkadzać jej ciała. Odnośnie natomiast ujawnionej na jego ciele rany w brzuchu wyjaśnił, że był wypity i nie pamięta jak powstała, wskazując przy tym różne możliwe okoliczności jej powstania. Oskarżony zapewnił, że nie zrobił żadnej krzywdy konkubinie, z którą „chce się zenić”.

W czasie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania w dniu 03 lutego 2018r. oskarżony również nie przyznał się do winy i podtrzymał swoje pierwsze wyjaśnienia. Dodał tylko, że nie odczuwa żadnych dolegliwości w związku z raną kłutą brzucha (k.140).

Po uzupełnieniu zarzutu dodatkowo o usiłowanie zabójstwa oskarżony nadal nie przyznawał się do winy i odmówił składania wyjaśnień (k. 271v.)

Przed Sądem oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia rozpoczynając od stwierdzenia: „przyznaję się tylko do tego, że ona mnie ukłuła nożem, ja ją też ukłułem, ale ja jej nie chciałem zabić” (k. 482v. – 484). Następnie opisał przebieg wydarzeń feralnego dnia. Z relacji M. N. wynikało, że razem z N. G. pił w domu alkohol, po czym w pewnym momencie bardzo pijana pokrzywdzona poszła do kuchni, wzięła nóż i zadała mu uderzenie w dolną część klatki piersiowej. Następnie zszokowany jej zachowaniem tym samym nożem zadał cios pokrzywdzonej – odpowiednio w to samo

miejsce. Zapewnił przy tym, że nie chciał zabić pokrzywdzonej, a jedynie skaleczyć w odwecie. Pomimo, że oboje doznali obrażeń nie chciał – jak wyjaśnił – dzwonić po pogotowie, bo pokrzywdzona była pijana, ale przytomna, po czym razem poszli na łóżko spać. Rano zadzwonił po pomoc i zaczął żałować, że zranił pokrzywdzoną. Nota bene na rozprawie oskarżony przeprosił konkubinę i prosił ją o wybaczenie. W swoich wyjaśnieniach złożonych przed sądem M. N. wytłumaczył również przyczyny i powodu zmiany swoich wcześniejszych odmiennych relacji z postępowania przygotowawczego, których nie podtrzymał („Nie chciałem po prostu obciążać pokrzywdzonej za to, co zrobiła. Ja tej wersji wcześniej nie mówiłem, bo mieliśmy inną wersję. Pokrzywdzona sugerowała, aby powiedzieć Policji, że została napadnięta (...) Nie było żadnego zdarzenia pod sklepem, wszystko rozegrało się w domu. Zmieniłem wersję, bo ja chciałem powiedzieć prawdę.”). Zapewnił, że on sam nie sugerował pokrzywdzonej tej wersji. Oskarżony ponadto wyjaśnił, że pokrzywdzoną zna od 12 lat i nie lubią popijać alkoholu w domu, a interwencje policji były może trzy i to bez żadnego powodu. Na koniec dodał, że kocha konkubinę, jest o nią zazdrosny i może kiedyś dostała klapsa.

Sąd meriti dał wiarę tylko tym wyjaśnieniom oskarżonego, które zostały złożone przed Sądem i dotyczyły istoty sprawy. Były one bowiem zgodne z ustaleniami stanu faktycznego i potwierdzały je wiarygodne dowody przeprowadzone w sprawie, o czym poniżej. Nie przekonały natomiast sądu gołosłowne w swej treści zapewnienia oskarżonego - obliczone zapewne na przedstawienie jego związku z N. G. w miarę dobrym i najkorzystniejszym świetle - że w domu nie popija z konkubiną alkoholu, a do ewentualnych interwencji policji w ich wspólnym miejscu zamieszkania dochodziło zupełnie bezzasadnie. Powyższym twierdzeniom przeczą zeznania świadków – sąsiadów, treść wywiadu środowiskowego czy policyjny krótki raport działań. Poza tym oceniane twierdzenia oskarżonego dotyczyły mniej istotnych wątków sprawy. Z kolei wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego w sposób oczywisty były sprzeczne z ustalonymi faktami, nie potwierdził ich żaden wysokiej jakości dowód. Wymyślona i uzgodniona naprędce pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną wersja zdarzeń była nielogiczna, sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego, momentami nawet absurdalna (w zakresie w jakim odnosiła się do odniesionych przez oskarżonego obrażeń), miała też jeden cel - uniknięcie odpowiedzialności karnej przez oskarżonego. Już tylko z tych powodów nie mogła zyskać akceptacji Sądu. Co więcej - sam oskarżony w sposób jasny i przekonujący wyjaśnił na rozprawie powody zmiany swoich odmiennych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, których ostatecznie i jednoznacznie nie podtrzymał. Również przeprowadzone oględziny chodnika ulicy (...) pomiędzy miejscem zamieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej, a sklepem sieci „(...)” nie wykazały żadnych śladów potwierdzający pierwotną wersję konkubentów (k. 13 – 22). Poza wskazanymi powyżej drobnymi nieścisłościami M. N. ostatecznie w sposób czytelny i zrozumiały dla Sądu przedstawił również swoją motywację, która nie pozwala na przypisanie oskarżonemu zbrodni usiłowania zabójstwa, o czym poniżej. Wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy znajdują pełne oparcie w obiektywnych dowodach w postaci dokumentacji medycznej, protokołach oględzin czy dokumentacji fotograficznej. Potwierdziły je dodatkowo wnioski uzupełniającej opinii sądowo – lekarskiej z dnia 09 listopada 2018r. Żaden wiarygodny dowód nie podważył i tego pewnego ustalenia, że to M. N. początkowo został zraniony przez pokrzywdzoną nożem, a następnie – w odpowiedzi – zadał tym samym narzędziem N. G. kilka uderzeń powodując u niej ciężkie obrażenia ciała. M. N. finalnie nie negował, że użył wobec pokrzywdzonej noża, a doznane przez pokrzywdzoną obrażenia w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzone zostały w dwóch opiniach sądowo – lekarskich z dnia 05 lutego 2018r. i z dnia 04 czerwca 2018r. W konsekwencji przedstawiony przez oskarżonego przebieg zdarzeń pomógł ustalić stan faktyczny sprawy. Był on – co warto podkreślić – jedną z dwóch osób obecnych na miejscu zbrodni.

Drugą osobą była pokrzywdzona **N. G.**, która zeznawała w sprawie dwukrotnie i to dwukrotnie – co istotne - w obecności biegłego psychologa. Między innymi to na jej relacji z postępowania przygotowawczego oskarżyciel publiczny zbudował zarzut aktu oskarżenia i go uzasadniał, choć już wówczas znana była treść opinii psychologicznej z przesłuchania pokrzywdzonej w dniu 20 marca 2018r., w której dokładnie opisano wyniki badań psychologicznych, a we wnioskach wprost wskazano, że zeznania pokrzywdzonej w małym stopniu spełniają kryteria psychologicznej wiarygodności. Biegła zwróciła uwagę, że pokrzywdzona może fałszować obraz rzeczywistości tak, aby uniknąć negatywnej oceny, odpowiedzialności i winy (k. 195 – 196). Powyższe ustalenia powinny wzbudzić szczególną ostrożność i czujność oskarżyciela przy dokonywaniu oceny zeznań osoby pokrzywdzonej tym bardziej, że sam oskarżyciel w uzasadnieniu aktu oskarżenia przytoczył treść w/w opinii. Co więcej - już na etapie postępowania

przygotowawczego zeznania pokrzywdzonej były rozbieżne z innymi dowodami. Stąd zachodziła konieczność wnikliwej weryfikacji twierdzeń N. G. i zachowanie należytego dystansu do opisywanych przez nią zdarzeń. Przede wszystkim pokrzywdzona od początku obciążała M. N. i utrzymywała, że była ofiarą niezrozumiałego ataku oskarżonego na jej osobę („M. N. wstał i udał się do kuchni po nóż. Bez powodu zaczął mnie kłuć ostrzem noża (...) krzychałam głośno „ratunku”, sąsiedzi powinni mnie słyszeć (...) u konkubenta nie widziałam żadnych ran”). Zeznała, że całą noc przeleżała w łóżku rozciętym brzuchem i dopiero rano poprosiła swojego konkubenta o wezwanie karetki pogotowia ratunkowego, co też uczynił. N. G. zapewniła przy tym, że nie rozmawiała z żadnym policjantem na temat tego zdarzenia, a jedynie z lekarzem. Zaprzeczyła jednocześnie, aby ustalała wcześniej i przekazała odmienną wersję zdarzenia (atak pod sklepem „(...)”). Pokrzywdzona w swoich zeznaniach podkreśliła, że obawia się oskarżonego. Zaznaczyła ponadto, że w czasie zdarzenia nie atakowała oskarżonego, nie miała w ręku żadnego noża, nie zadała oskarżonemu żadnego ciosu nożem, nie widziała też, aby jej konkubent samo okaleczał się. Dalej pokrzywdzona zeznała, że po ich przeprowadzce w kwietniu 2017 roku na ulicę (...) oskarżony pod wpływem alkoholu często awanturował się i z jej inicjatywy czy sąsiadów dochodziło do interwencji policji. Pokrzywdzona na koniec dodała, że siostry oskarżonego – H. B. i R. M. nachodziły ją w szpitalu, aby zmieniła zeznania. Przed Sądem pokrzywdzona nie była w stanie powiedzieć, dlaczego oskarżony jej „to” zrobił i to akurat w dzień jej urodzin. Dodała tylko, że „potem nic nie pamiętałam”, choć przytomność straciła dopiero w szpitalu. Następnie, odpowiadając na pytania, N. G. potwierdziła swoją wersję z postępowania przygotowawczego. Przyznała dodatkowo, że w dniu zdarzenia jak przysła z pracy piła alkohol i nie pamiętała, co oskarżony do niej mówił, zanim ją zaatakował. W swoich zeznaniach wyraziła też kluczowe dla sprawy wątpliwości: nie wiedziała bowiem, czy z oskarżonym bardziej się kochają, czy nienawidzą, a także, czy oskarżony chciał ją bardziej zabić, czy zranić. O ile w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona twierdziła, że nie chce żyć z oskarżonym, który za to, co jej zrobił powinien pójść do więzienia i płacić odszkodowanie, to po czasie wybaczyła mu i chciała, aby dostał łagodny wyrok. Zmienność wzajemnych relacji i nastrojów pokrzywdzonej wynikała również i z tego twierdzenia N. G.: „My się kłócimy i zaraz się godzimy. Ja jestem grzeczna, ale jak mnie ktoś zdenerwuje to jestem wybuchowa, dlatego chodzę do terapeutki na to wszystko (...) czasem dawałam mu klapsa w twarz ręką”. Zaznaczyła również, że nadal obawia się konkubenta, który jednak nigdy wcześniej nie zaatakował jej żadnym ostrym narzędziem.

Oceniając relacje przedstawione przez N. G. Sąd odmówił im wiary w zakresie, w jakim sprzeczne były one z poczynionymi ustaleniami w zakresie stanu faktycznego. Przede wszystkim wyłania się z nich obraz trudnych i skomplikowanych relacji konkubentów, którzy są o siebie wzajemnie zazdrośni. Określając je językiem potocznym można śmiało stwierdzić, że to „klasyczne włoskie małżeństwo” prezentujące w związku cały wachlarz emocji. Pokrzywdzona – jak sama przyznała – jest osobą zmienną, labilną i wybuchową. O ile jednak jej zeznania wydawały się być na pozór konsekwentne, to zaprzeczało im wiele wiarygodnych dowodów. Po pierwsze żaden z przesłuchanych w sprawie sąsiadów pokrzywdzonej nie potwierdził, aby słyszał krzyk pokrzywdzonej wołającej pomocy. Po drugie – policjanci przybyli na miejsce zdarzenia Ł. M. i G. L. zgodnie zeznali – odmiennie od pokrzywdzonej – że rozmawiali z N. G. jeszcze w domu na temat okoliczności doznanych przez nią obrażeń i wówczas pokrzywdzona podawała, że została zaatakowana nożem przy sklepie „(...)” przez trzech n/n mężczyzn. Wersję tą nota bene przedstawiał wówczas również jej konkubent. Po trzecie nie sposób dać wiary pokrzywdzonej, że w krytycznym dniu nie miała w ręku noża i nie zadała nim uderzenia oskarżonemu. Przeczy temu jednoznacznie treść opinii sądowno – lekarskich dotyczących M. N., a przede wszystkim uzupełniającej opartej m.in. w tej części na wiarygodnych zapewnieniach oskarżonego. Po czwarte w/w sąsiedzi konkubentów zgodnie przyznali, że „oboje są siebie warci”, ale to pokrzywdzona była stroną bardziej krzykliwą, głośną, wulgarną i również inicjowała awantury. Sama pokrzywdzona N. G. nie była logiczna w swoich wywodach - z jednej strony utrzymywała bowiem, że obawia się konkubenta, z drugiej - często i regularnie chodziła na widzenia do oskarżonego. Ten brak logiki w jej relacji był oczywisty i przysłowiowo „rzucił się w oczy”. Na brak istnienia obawy ze strony pokrzywdzonej, a nawet na jej aktywną rolę w kłótniach z oskarżonym wskazywali sąsiedzi konkubentów oraz siostra M. N.. Wiarygodność pokrzywdzonej obniżyły w zasadniczy sposób również wydane w sprawie i zbieżne w swej treści opinie psychologiczne dotyczące N. G. – zarówno ta przytoczona powyżej z postępowania przygotowawczego, jak i wydana na etapie sądowego rozpoznania sprawy. W tej ostatniej dodatkowo biegła wskazała, że rozwój emocjonalno – społeczny pokrzywdzonej jest zaburzony, lekceważy normy i zasady społeczne, ma skłonność do prezentowania siebie w nieadekwatnie korzystnym świetle, nie przyznaje się

do negatywnych zachowań, dąży do unikania odpowiedzialności, co ostatecznie czyni ją podatną na posiłkowanie się kłamstwem (k. 504 – 506). Wszystko powyższe prowadzi do jedynego możliwego wniosku - zeznania N. G. były niskiej i wątpliwej jakości. Ich celem było przedstawienie swojej osoby w jak najkorzystniejszym świetle, a całą odpowiedzialność za zdarzenie przerzucić, bez głębszej refleksji i krytycyzmu, na konkubenta.

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji w osobach **L. M.** i **G. Ł.** zgodnie przyznali, że mieli kontakt z ranną pokrzywdzoną, która przedstawiła im wówczas w rozmowie wersję zdarzenia wykluczającą udział oskarżonego. Co więcej – tę wersję potwierdził również oskarżony obecny w mieszkaniu. Dowodzi to jednoznacznie ustaleniu, że oboje konkubenci po dramatycznych wydarzeniach umówili się, aby chronić siebie nawzajem. Zresztą, i zwracając uwagę podejrzane zachowanie konkubentów, i umiejscowienie obecnych w miejscu ich zamieszkania śladów krwi wzbudziły wątpliwość policjantów, co do prawdziwości N. G. i M. N.. Tym bardziej, że w pewnym momencie rozmowy oskarżony przyznał się, że doszło pomiędzy nim, a partnerką do sprzeczki. Dlatego też oskarżony ostatecznie został zatrzymany.

W sprawie przesłuchano również sąsiadów oskarżonego i pokrzywdzonej. **J. Ż., P. Ż., I. C., Z. W., S. K.** oraz **B. O.** zgodnie przyznali, że pod adresem zamieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej nagminnie o różnych porach dnia i nocy dochodziło do awantur, w trakcie których słyszalne były obustronne wyzwiska. Co interesujące, to pokrzywdzona (zwana „kłopotowo”, „pani K.”) - w ocenie sąsiadów - była w trakcie kłótni osobą bardziej słyszalną i aktywną. Jednocześnie żaden z w/w świadków nie słyszał jakiegokolwiek gróźb. Zeznali ponadto, że dochodziło też do licznych interwencji policji, a oboje konkubenci nadużywają alkoholu i są sobie warci z tym, że pokrzywdzona jest osobą bardziej kłótniawą, a oskarżony spokojną i bardziej lubianą przez sąsiadów. Część lokatorów mieszkających przy ul. (...) widziała trzeźwą oskarżoną w dniu zdarzenia około godz. 20:00 bez widocznych śladów obrażeń. Z kolei Z. W. zaznaczyła, że około godz. 22:00 w dniu 31 stycznia 2018r. usłyszała krótki, pojedynczy i głośny krzyk N. G..

W sprawie zeznały ponadto siostra N. H. **F.** oraz siostry oskarżonego – **H. B.** i **R. M.**. H. F. zeznała, że pokrzywdzona nie żaliła się na oskarżonego, a wiedzę na temat zdarzenia uzyskała od siostry, która w rozmowie wskazała M. N. jako sprawcę. Z kolei H. B. przyznała, że oboje konkubenci nadużywali alkoholu, a N. G. po jego spożyciu stawała się agresywna, wulgarna i naruszała nietykalność cielesną oskarżonego. Przyznała również, że w rozmowie z pokrzywdzoną w szpitalu zwyczajnie z dobrej woli prosiła ją o wycofanie sprawy, ale pod żadnym naciskiem, obietnicą korzyści finansowej czy groźbą. Przytoczoną relację siostry w pełni potwierdziła R. M.. Natomiast brat pokrzywdzonej **Z. G.** w swoich relacjach zwracał uwagę na negatywne zachowanie oskarżonego wobec N. G.. W jego ocenie pokrzywdzona obawiała się oskarżonego, który – według przypuszczeń świadka – „pewnie chciał zabić N.”.

Wersje przedstawione przez w/w dziesięciu świadków były logiczne, a Sąd nie znalazł żadnych racjonalnych powodów, aby nie dać im wiary. Świadkowie w sposób obiektywny przekazali swoją wiedzę na temat oskarżonego, pokrzywdzonej, ich wzajemnych relacji, a także okoliczności towarzyszących zdarzeniu. Sąd nie doszukał się żadnego powodu, dla którego świadkowie mieliby zeznawać nieprawdę z korzyścią dla którejkolwiek ze stron narażając się jednocześnie na odpowiedzialność karną za złożenie fałszywych zeznań. Na podstawie tych rzeczowych, konkretnych i jednoznacznych zeznań Sąd również ustalił stan faktyczny sprawy. Jednocześnie zauważalne odmienności w zeznaniach Z. G. w stosunku do zeznań pozostałych świadków (dotyczące dwóch kwestii: obawy pokrzywdzonej i zamiaru oskarżonego) wynikały, zdaniem Sądu, z jego subiektywnej oceny, do której świadek miał prawo. Nie zostały też w żaden sposób potwierdzone sugestie H. F. (k. 512), jakoby siostra oskarżonego groziła w szpitalu pokrzywdzonej żądając wycofania sprawy. I tylko w tej części sąd nie dał wiary świadkowi.

Sąd nie miał zastrzeżeń wobec wydawanych w sprawie **opinii sądowo – lekarskich** dotyczących zarówno obrażeń odniesionych przez N. G., jak i M. N.. W pierwszej opinii dotyczącej pokrzywdzonej (k. 166) po ostatecznym rozpoznaniu wskazano, że jej obrażenia kwalifikują się jako ciężkie uszkodzenie ciała. Dodatkowo stwierdzono, że powstałe obrażenia stanowiły realne zagrożenie dla życia (niewydolność krążeniowa – oddechowa spowodowana utratą krwi oraz wytrzewienie, czyli otwarte wrota zakażenia z wysokim ryzykiem ciężkiej infekcji otrzewnowej). Zwrócono dodatkowo uwagę, że pokrzywdzona była operowana ze wskazań życiowych. Biegły zastrzegł przy tym, że - czy to w przypadku pojawienia się powikłań pourazowych, czy to uzasadnionego wydłużenia czasu leczenia, czy też

postawienia dodatkowych rozpoznań – możliwa będzie zmiana treści i wniosków opinii, a w szczególności zmiany kwalifikacji stopnia rozstroju zdrowia. Treść opinii uzupełniającej z dnia 06 kwietnia 2018r. dotyczącej N. G. (k. 427) w pełni potwierdziła przytoczone powyżej wnioski opinii pierwotnej. Zaznaczono, że uszkodzenia ciała mogły być skutecznie leczone pomimo kilkugodzinnej zwłoki w udzieleniu pomocy medycznej pokrzywdzonej. Jednocześnie biegły wskazał, że obrażenia stwierdzone u N. G. mogły powstać w dniu 31 stycznia 2018r. w okolicznościach przez nią podanych w czasie przesłuchania w dniu 20 marca 2018r. Natomiast w pierwszej opinii dotyczącej M. N. (k. 198) rozpoznano u niego ranę kłutą powłok jamy brzusznej okolicy nadbrzusza prawego, którą zakwalifikowano jako lekkie uszkodzenie ciała, o który mowa w art. 157 § 2 k.k. Biegły nie był jednak w stanie wypowiedzieć się odnośnie mechanizmu powstania obrażeń przede wszystkim z uwagi na niemożność zapoznania się z nieczytelnym – zdaniem biegłego – protokołem przesłuchania oskarżonego. Biegły jedynie przypuścił, że rana powstała w wyniku użycia narzędzia ostrego (np. nóż). W tej sytuacji Sąd zwrócił się o wydanie opinii uzupełniającej, aby ustalić przede wszystkim mechanizm powstania obrażeń u oskarżonego. W opinii uzupełniającej z dnia 09 listopada 2018r. (k. 534 – 535) biegły wskazał, że M. N. mógł doznać obrażeń w okolicznościach przedstawionych w jego wyjaśnieniach przed sądem i mogły one pochodzić od noża, którego użycie spowodowało również obrażenia u pokrzywdzonej. Opinia ta miała istotny wpływ na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i ustalenie przebiegu zdarzenia.

Sąd nie znalazł powodów, aby przedstawionym opiniom zarzucić niekompletność i niejasność przeprowadzonych w nich wywodów. Ich treść była jasna, zbieżna ze sobą, a wnioski opinii wzajemnie się uzupełniały. Ostatecznie pozwoliły również ustalić mechanizm powstania obrażeń – zarówno u pokrzywdzonej, jak i oskarżonego. W konsekwencji zasługiwały na to, aby nadać im walor pełnej wiarygodności. Wyniki badań lekarskich miały, poza dowodami ze źródeł osobowych, również istotne znaczenie dla ustalenia sprawstwa oskarżonego.

Sąd w pełni podzielił również wnioski płynące z należycie uzasadnionych **opinii sądowo – psychologicznych** dotyczących pokrzywdzonej N. G. (k. 195 – 196, 504 – 506). Oceniając powyżej w uzasadnieniu zeznania pokrzywdzonej Sąd przytoczył już najważniejsze wyniki badań i wnioski biegłej psycholog nie doszukując się potrzeby ich podważenia. Nie zrobiła tego również żadna ze stron postępowania. W konsekwencji Sąd pozytywnie ocenił sporządzone przez biegłą opinie i dał im w pełni wiarę.

W ocenie Sądu, również opinia **sądowo – psychiatryczna** dotycząca oskarżonego M. N. zasługiwała na pełne uwzględnienie (k. 240). Jest ona rzetelna, fachowa i kompletna. Biegli przeprowadzili stosowne badania, przedstawili logiczne wnioski i przekonująco uzasadnili je na piśmie. Nie było przy tym potrzeby przesłuchania ich przed Sądem. W stosunku do oskarżonego nie zachodziły warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 k.k. – był on osobą poczytalną w czasie czynu i w czasie procesu. Strony nie kwestionowały w/w opinii. W konsekwencji Sąd uznał ją za wiarygodną.

Pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, głównie w postaci protokołów czynności procesowych nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Nie były również w żaden sposób kwestionowane przez strony. Z tego powodu – mając na uwadze klarowność wyводу i ustawowy wymóg zwięzłości uzasadnienia orzeczenia – Sąd uznał za zasadne pominięcie ich szczegółowej oceny.

W oparciu o całokształt zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

W ustalonym stanie faktycznym nie budzącym wątpliwości było, że M. N. swoim zachowaniem zrealizował zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona zbrodni z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Ostatecznie Sąd – po dokonaniu koniecznej zmiany w zakresie opisu czynu i jego kwalifikacji prawnej - uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 31 stycznia 2018r. w Z. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) kilkakrotnie ugodził N. G. nożem w brzuch, klatkę piersiową, szyję oraz w kończyny górne i dolne w wyniku czego N. G. doznała obrażeń ciała w postaci rozległej rany ciętej powłok brzusznych z wytrzewieniem, rany kłutej klatki piersiowej z uszkodzeniem tętnicy piersiowej, licznych ran ciętych: szyi, przedramienia lewego, uda lewego i palców dłoni prawej, skutkujących niewydolnością krążeniowo – oddechową, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej ciężki

uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby zagrażającej życiu, to jest winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

W pierwszej kolejności za zasadne należy uznać dokonanie oceny, czy w stanie faktycznym zaistniałym w realiach niniejszej sprawy zachowanie sprawcy wyczerpywało również znamiona typu czynu zabronionego w postaci stadialnej usiłowania zabójstwa. Zgodnie z art. 13 § 1 k.k. za usiłowanie odpowiada ten, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. W celu ustalenia zatem, czy w omawianej sprawie mamy do czynienia z usiłowaniem popełnienia zbrodni zabójstwa konieczne jest ustalenie zamiaru sprawcy i analiza przebiegu zdarzenia.

Zanim to nastąpi podkreślić należy, że oskarżyciel publiczny w początkowym etapie prowadzonego postępowania przygotowawczego kwalifikował zachowanie oskarżonego jedynie z przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Dopiero w dniu 24 kwietnia 2018r. uzupełnił postawiony M. N. zarzut o usiłowanie zabójstwa (k. 269) zapewne po przesłuchaniu w sprawie Z. G., który – co istotne – jako jedyny z przesłuchanych osób powiedział, że „M. N. pewnie chciał zabić N.”. Słowo „pewnie” ma znaczenie w tym przypadku, albowiem – dosyć przekornie - nie oznacza 100% pewności świadka. Tymczasem na taki zamiar oskarżonego nie naprowadziła śledczych nawet sama pokrzywdzona, która w jednej ze swoich relacji przedstawiła swoje wątpliwości nie wiedząc, czy oskarżony chciał ją bardziej zabić, czy zranić. Zamiarowi zabójstwa stanowczo zaprzeczył też oskarżony i nie sposób nie dać mu wiary. Oceniając wzajemne „emocjonalne” relacje łączące konkubentów, zeznania niezależnych świadków, którzy raczej w pochlebnych słowach – w przeciwieństwie do osoby pokrzywdzonej - wypowiadali się na temat oskarżonego, a także ustalony przebieg zdarzenia, pewnym dla Sądu meriti było, że M. N. nie chciał zabić N. G. czy to w zamiarze bezpośrednim, czy ewentualnym. Zachowanie sprawcy to raczej wynik tego, że w pewnym momencie wzajemnej awantury nie wytrzymał i na swój sposób, niezrozumiały dla innych, chciał w odpowiedzi na jej zachowanie ukarać dla przykładu partnerkę (jak to określiła P. Ż. – oskarżonemu siadły „nerwy”), która nota bene wcześniej sama go zraniła, a z którą położył się po zdarzeniu do łóżka, przytulił, a rano następnego dnia wezwał pomoc. Zachowanie oskarżonego było motywowane chęcią odwetu za wcześniejsze zaatakowanie go i doznany ból. Był to nagły impuls, działanie niejako gwałtowne oskarżonego, które nie może być oceniane w kategorii usiłowania zabójstwa (zob. wyrok SA Katowice z dnia 20.11.2015r., II Aka 405/15). Fakt, że oskarżony nie udzielił pokrzywdzonej niezwłocznie pomocy, może mieć w niniejszej sprawie znaczenie tylko i wyłącznie dla ustalonego wymiaru kary. Szczęśliwie pokrzywdzona przeżyła. Gdyby natomiast dopuścić najgorszy finał ocenianego zdarzenia, to nadal zachowania oskarżonego nie można byłoby w ocenie sądu kwalifikować tak, jak chciał tego oskarżyciel w akcie oskarżenia, albowiem art. 156 k.k. zawiera w sobie również § 3. M. N. działał umyślnie chcąc zranić pokrzywdzoną, ale nie obejmował on swoim zamiarem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 11.03.2014r., II Aka 2/14). Spowodował u oskarżonej ciężkie obrażenia ciała, a pomimo tego nie kontynuował swojej akcji, choć – co warte podkreślenia - miał ku temu możliwości i gdyby w rzeczywistości chciał zabić konkubinę zapewne by to zrobił. Co również istotne – żaden przeprowadzony w sprawie wiarygodny dowód nie wykazał, aby oskarżony kiedykolwiek wcześniej groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia. Na marginesie wspomnieć można, że doświadczenie życiowe nakazuje uznać, iż w wielu wypadkach skonfliktowane strony kierują wobec siebie groźby wyrażane w słowach "zabiję cię" itp, co jednak jest jedynie postacią odreagowania konfliktu i wyrażenia agresji, a nie dowodzi rzeczywistego zamiaru zabójstwa. Wprawdzie ustalone zostało, że oskarżony kilkukrotnie ugodził N. G. nożem w brzuch, klatkę piersiową, szyję, co spowodowało m.in. uszkodzenie tętnicy piersiowej i wytrzewienie, to nadal te okoliczności przedmiotowe nie mogą – jako jedyne - przesądzać o słuszności tezy aktu oskarżenia. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że wniosek dotyczący zamiaru zabójstwa (choćby ewentualnego), nie może opierać się na samym tylko fakcie użycia niebezpiecznego narzędzia oraz sposobu działania polegającego zwłaszcza na godzeniu w ważne dla życia okolice ciała, lecz powinien znaleźć potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cechach osobowości sprawcy (np. wyrok SN z 9 maja 1974r., III KR 388/73, OSNKW 1974, nr 7-8; wyrok SA w Poznaniu z 30 maja 1995r., II Ak 153/95, OSA 1998, nr 9).

Reasumując stwierdzić trzeba, że ustalone i udowodnione bezspornie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe nie dają podstawy do uznania by działaniu oskarżonego towarzyszył zamiar zabójstwa. Ustalenie zamiaru towarzyszącego

zachowaniu sprawcy podlega zawsze takim samym regułom dowodzenia, jak pozostałe okoliczności sprawy, a zatem wymaga niespornego udowodnienia i nie może ograniczać się jedynie do domniemań bądź stawiania uprawdopodobnionych lecz nie udowodnionych bezspornie tez. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 13 maja 2015r. w sprawie II Aka 82/15 wskazując, że „w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu o kwalifikacji prawnej czynu decyduje przede wszystkim powstały skutek, zaś usiłowanie do surowiej zagrożonego przestępstwa należy przyjąć dopiero wówczas, gdy można ustalić, że efekt zamierzony przez sprawcę był dalej idący od osiągniętego. Jest przy tym sprawą oczywistą, że ustalenia co do istnienia zamiaru dalej idącego niż osiągnięty skutek, muszą być poczynione w sposób nie budzący wątpliwości i nie wolno ich domniemywać”.

Dodatkowo Sąd rozpoznający sprawę dokonał zmiany w zakresie daty czynu z 01 lutego na 31 stycznia 2018r., albowiem ustalone zostało, że do zdarzenia doszło około godz. 22:00 w dniu 31 stycznia 2018r. (vide: zeznania Z. W.).

Na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. odpowiada m.in. ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Znamiona tego przestępstwa realizuje więc każde zachowanie, które stanowić może podstawę obiektywnego przypisania skutku w postaci tzw. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Od dnia 13 lipca 2017r. przestępstwo kwalifikowane z tego przepisu stanowi zbrodnię zagrożoną karą od 3 lat pozbawienia wolności.

Dokonując kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu Sąd uznał, że swoim działaniem wypełnił znamiona w/w przestępstwa. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że oskarżony ugodził nożem N. G.. To działanie oskarżonego spowodowało u pokrzywdzonej szereg obrażeń skutkujących chorobą realnie zagrażającą jego życiu. Odniesione przez pokrzywdzoną obrażenia opisane zostały w opiniach biegłego sądowego R. H., a także w opisie czynu ostatecznie przypisanego oskarżonemu.

Nie budzi wątpliwości umyślność działania oskarżonego wiążąca się ze spowodowaniem obrażeń określonych w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Ustalony sposób działania świadczy o tym, że M. N. nie miał żadnych podstaw, aby liczyć na to, iż jego ofiara nie dozna obrażeń realnie zagrażających życiu. Sąd przyjął, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, co zostało opisane powyżej w uzasadnieniu. M. N. jest osobą poczytalną i w pełni zdolną do przewidywania skutków swoich zachowań. Podkreślić również należy, że zdarzenia tego oskarżony wcześniej nie planował (brak premedytacji). Niewątpliwym jest też istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a spowodowanymi u pokrzywdzonej obrażeniami. To oskarżony doprowadził do powstania obrażeń ciała pokrzywdzonej.

Za przypisane oskarżonemu przestępstwo grozi kara w wymiarze od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Rozważając wysokość dopuszczalnej do wymierzenia M. N. kary Sąd w pierwszej kolejności miał na uwadze rodzaj popełnionego przestępstwa. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu - a zatem kategoria przestępstw, w którą wpisuje się czyn zarzucony oskarżonemu - z istoty swojej postrzegane są jako szkodliwe. Naruszają one bowiem dobra kluczowe dla istnienia człowieka w ogólności. Zdrowie, decydujące o komforcie życia, zdolności samodzielnego, sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie, a dalej życie - dobro na tyle fundamentalne, że znalazło źródło przysługującej mu ochrony w ustawie zasadniczej - Konstytucji, ale również aktach rangi międzynarodowej wiążących Rzeczypospolitą Polskę. Oskarżony dopuścił się zatem przestępstwa, które w efekcie doprowadziło do powstania ciężkiego uszkodzenia ciała u pokrzywdzonej, która niezwłocznie po przewiezieniu do szpitala była operowana ze wskazań życiowych. Zwłoka w udzieleniu pomocy N. G. wynikała z faktu, że bezpośrednio po zdarzeniu sprawca i ofiara - bez większej refleksji na temat tego, co się właśnie wydarzyło i widząc poważne obrażenia - położyli się razem w łóżku. Oskarżony z niezrozumiałych powodów dopiero następnego dnia rano wezwał pomoc. Szkodliwość tego typu działań nie wymaga szerszego komentarza.

Co do okoliczności popełnienia czynu Sąd zważył, że wprawdzie działanie M. N. miało charakter celowy, to stanowiło jednocześnie nieproporcjonalną odpowiedź na wcześniejsze ugodzenie go nożem przez pokrzywdzoną. Podkreślić z całą mocą należy, że to wcześniejsze zachowanie pokrzywdzonej N. G., która jako pierwsza użyła noża wobec oskarżonego, stanowiło impuls to jego późniejszej reakcji. Przy czym oskarżony nie działał w samoobronie lecz w odwecie. Okoliczność ta (zachowanie pokrzywdzonej) miała wpływ na niższy wymiar kary. Okolicznością łagodzącą było i to, że oskarżony ostatecznie przed sądem przyznał się do winy i przedstawił prawdziwe okoliczności zdarzenia.

Z kolei na niekorzyść oskarżonego przemawiały: uprzednia wielokrotna karalność, wielość zadanych uderzeń nożem, istotna zwłoka w udzieleniu pomocy (pamiętać przy tym należy, iż gdyby nie udzielona profesjonalna pomoc medyczna, obrażenia odniesione przez pokrzywdzoną mogłyby doprowadzić do jej śmierci). W okolicznościach niniejszej sprawy należało również mieć na względzie relacje jakie panowały w mieszkaniu zajmowanym przez pokrzywdzoną i oskarżonego, zwłaszcza wysoki stopień agresji we wzajemnych kontaktach oraz częste awantury związane z nadużywaniem alkoholu. Okoliczności te niewątpliwie miały wpływ na stan psychiczny, w jakim w chwili zdarzenia znajdował się M. N., a jego działanie stanowiło uzewnętrznienie istniejącego konfliktu i emocji.

Za popełnione przestępstwo Sąd meriti skazał oskarżonego M. N. na karę 5 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał, że jest to kara adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz współmierna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionej zbrodni, a nadto spełni swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze. Jest to zdaniem Sądu kara sprawiedliwa. Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa był wprawdzie znaczny, co wynika z charakteru naruszonego dobra chronionego prawem, ale został on jednak złagodzony rodzajem jego motywacji. W ocenie Sądu kara ta będzie dla oskarżonego wystarczającą dolegliwością mającą go skłonić do przestrzegania porządku prawnego i w ten sposób kara ta spełni cele prewencji indywidualnej. Będzie miała ona również walor generalno-prewencyjny, a to przez ukazanie społeczeństwu, że czyny naruszające porządek prawny nie pozostają bez reakcji państwa, a wartości takie jak zdrowie i życie człowieka nie pozostają bez ochrony. Orzeczona kara bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia nie stanowi zdaniem Sądu wyrazu nadmiernej represyjności w stosunku do oskarżonego. Równocześnie nie jest też przejawem pobłażliwości wobec sprawcy. Sąd wyraża przekonanie, iż wymierzona oskarżonemu kara uświadomi mu nagannosc jego postępowania. Oskarżony musi zrozumieć, że tego rodzaju zachowanie stoi w sprzeczności z zasadami cywilizowanego społeczeństwa.

W punkcie 2 wyroku Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 01 lutego 2018 roku (godz. 12:00) do dnia wydania nieprawomocnego orzeczenia w niniejszej sprawie 30 października 2018 roku.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego służącego do popełnienia przestępstwa w postaci noża z drewnianą 12-centrymetrową rękojeścią i ostrzem o długości 15,5 centymetra zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych Sądu Okręgowego w Gliwicach pod poz. Drz 29/18 (vide: punkt 3 wyroku).

Jednocześnie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - prawo o adwokaturze Sąd przyznał obrońcy oskarżonego adw. S. O. ze Skarbu Państwa kwotę 1.180,80 złotych (obejmującej podatek VAT) tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Rozstrzygając w ostatnim punkcie wyroku (5) o kosztach sądowych Sąd uznał, że oskarżonego należy zwolnić w całości od ich ponoszenia. M. N. nie ma w ocenie Sądu realnej możliwości ich uiszczenia, zaś ewentualna egzekucja w okresie ściągalności kosztów sądowych (art. 641 k.p.k.) nie miałaby szans powodzenia. Ograniczone istotnie możliwości zarobkowe oskarżonego, a także jego trudna sytuacja osobista – materialna uzasadniają, aby na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnić M. N. od ponoszenia kosztów sądowych.

SSR (del.) Piotr Pawlik SSO Barbara Kempieńska - Krawczyk